

Karol Sauerland

Nowe wydanie dzieł Nietzschego

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 3 (51), 161-163

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nowe wydanie dzieł Nietzschego

Od początku lat sześćdziesiątych para włoskich uczonych Giorgio Colli (nieżyjący od niedawna) i Mazzino Montinari wydaje pierwszą kompletną edycję dzieł Nietzschego równoległe u Gallimarda w Paryżu, Adelphiego w Mediolanie i Waltera de Gruytera w Berlinie Zachodnim. Jest niewątpliwym ewenementem w dziejach edytorstwa, że — po pierwsze, wydanie dzieł wszystkich wybitnego twórcy ukazuje się w trzech krajach równoległe, a po drugie, że złożone jest w ręce uczonych z kraju, w którym mówi się i pisze innym językiem, niż mówił i pisał ów twórca. Jak doszło do tego? Nałożyły się tu na siebie dwie sprawy: skandaliczne obejście się ze spuścizną Nietzschego jego siostry, Petera Gasta i innych oraz historia Niemiec. Wydawcy swobodnie manipulowali wszystkim, co zostało przez Nietzschego napisane, ale nie znalazło się w druku. Z najrozmaitszych zapisków stworzyli nie istniejące nigdy dzieło *Wille zur Macht* (*Wola mocy*), większość notatek opublikowali w dowolnym porządku, np. sięgając po zarzucone bądź nie wykorzystane pomysły do *Zaratustry*, po notatki Nietzschego z lektury, refleksje o książkach.

Można chyba zaryzykować twierdzenie, że gdyby wydawano dzieło Nietzschego od początku z pietyzmem, hitlerowcy nie zdołaliby chyba wykorzystać go dla swoich ideologicznych celów. O manipulacjach wydawców Nietzschego świat właściwie wiedział już od dawna, ale żaden z krytyków tych praktyk nie miał dostępu do weimarskiego archiwum. Nieco inaczej zaczęło to wyglądać dopiero po śmierci Elisabeth Förster-Nietzsche w 1935 r. Jeden z edytorów nowego, monumentalnego wydania, które zaczęto przygotowywać w 1931 r., Karl Schlechta, ustalił że *Wola mocy* nigdy nie istniała i że należy zachowywać porządek chronologiczny pism Nietzschego, o co w wydaniu powojennym zadbał. Zrezygnował jednak z weryfikacji i porządkowania fragmentów pochodzących z ostatnich lat świadomego życia Nietzschego, sądząc mylnie, że nie zawierają już one żadnych nowych idei filozoficznych. W dodatku po wojnie materiały z Archiwum zapakowano w skrzynie, po kilku miesiącach znowu rozpakowano, a w roku 1947 wszystko zdeponowano w archiwum Goethego i Schillera. Schlechta nie wiedział, że wolno korzystać z archiwum. Dopiero Erich F. Podach rozgłosił na Zachodzie w książce pt. *Friedrich Nietzsches Werke des Zusammenbruchs* w 1961 r., że do pism Nietzschego jest swobodny dostęp. W książce tej wykazywał niechlujstwa wydawców, natomiast siostry Nietzschego gotów był w pewnej mierze bronić. Mniejszą przypisywał jej winę niż doradcom, ponieważ działała, jak sądził, w najlepszej wierze, nie wiedząc tylko dokładnie, co robić. Nie miała pojęcia o filozofii i nie rozumiała właściwie, do czego jej genialny brat zmierzał. Podach spróbował odczytać fragmenty manuskryptów

z późnego okresu twórczości Nietzschego oraz ustalić czas ich powstania. Można mu wytknąć pomyłki, ale trzeba też dostrzegać zasługi tego człowieka, który jeszcze raz zwrócił uwagę na potrzebę nowej edycji dzieł niemieckiego filozofa.

W początkach lat sześćdziesiątych znaleźli się w Weimarze dwaj Włosi, Colli i Montinari, którzy nosili się z zamiarem wydania dzieł Nietzschego we własnym kraju i w związku z tym chcieli się zapoznać z zawartością archiwum. Tak zrodził się pomysł filologicznego wydania dzieł Nietzschego. Najpierw podpisali umowę z wydawnictwami we Włoszech i Francji, a następnie (dopiero w 1965 r. za pośrednictwem Karla Löwitha) w Berlinie Zachodnim z de Gruyterem, który musiał uzyskać prawa od romańskich edytorów i wydawców.

Na edycję dzieł Nietzschego mają się złożyć co najmniej 33 tomy, które będą wydawane sukcesywnie. Dotychczas ukazało się tych tomów 17, czyli że ukazało się wszystko, co było wydawane drukiem za życia Nietzschego, część publikowanych i nie publikowanych fragmentów oraz jeden tom komentarzy do dzieł z lat 1875—1879 z pominięciem wykładów uniwersyteckich. Filologiczne prace Nietzschego, w tym wykłady, utworzą odrębny dział I i II, którego opracowaniem zajmie się edytor będący zarazem filologiem klasycznym.

Colli i Montinari publikują ze spuścizny Nietzschego wszystkie dzieła filozoficzne i poetyckie z zachowaniem porządku chronologicznego. Jest to oczywiście przedsięwzięcie trudne z uwagi na to, że Nietzsche używał zapisanych już przez siebie z jednej strony kartek, zeszytów, w których zapisywał strony dowolnie wybierane: z przodu, z tyłu, od środka itd. Dużo bałaganu wprowadzili wydawcy poprzedni, którzy często przekładali kartki. Trzeba powiedzieć, że Włosi, wprowadzając ład w to wszystko, dokazali prawdziwego cudu.

Cała legenda o podstawowym dziele Nietzschego pt. *Wola mocy* rozwiązała się. Okazuje się, że Elisabeth Förster-Nietzsche i współdziałający z nią wydawcy źle odczytali kilkaset fragmentów, stworzyli aforyzmy z oddzielnych notatek itd. Jak fatalnie pracowali, niech pokaże przykład następujący: W starych edycjach znaleźć można taki zapis: „Das Leben ist nur Mittel zu etwas: es ist der Ausdruck von Wachstumsformen der Macht”, a prawidłowo powinno być: „Das Leben selbst ist kein Mittel zu etwas: es ist der Ausdruck von Wachstumsformen der Macht”. Wielka to jednak różnica, czy coś jest środkiem do czegoś, czy nie, pomijając już filozoficzny aspekt sprawy.

Montinari zdołał niestety wydać dopiero jeden tom z komentarzami do tzw. działu IV, czyli do pism publikowanych w latach 1875—1879 (*Richard Wagner w Baureuth, ludzkie, arcyludzkie*) oraz do zapisków z tego okresu. Jest to jednak okazale prezentujący się tom (612 stron) i jest świadectwem wielkiej klasy działań edytorskich

profesora z Florencji. Sporządził on na osiemdziesięciu stronicach dokładną kronikę wydarzeń z życia Nietzschego w ciągu tych czterech lat, opierając się na korespondencji i pisemnych wypowiedziach najróżniejszych osób. Jest to czas perypetii zdrowotnych Nietzschego i jego odejścia z Uniwersytetu w Bazylei, a zarazem początek dziesięciolecia intensywnej pracy twórczej. W komentarzu do pism i fragmentów z tego okresu Montinari podaje oczywiście wszystkie warianty, zwracając również uwagę na odrzucone notatki i fragmenty dzieł wymienianych w tekście. Na końcu znajdujemy dokładny opis stanu i zawartości wykorzystanych manuskryptów i teczek z notatkami. Jest też indeks osób do wszystkich tomów tego dzieła, można z niego uzyskać ważne informacje, ile razy i gdzie Nietzsche wymienia np. nazwisko Byrona czy Dühringa. Z niecierpliwością czekamy na następne 5 tomów komentarza.

Już dziś nie tylko żaden badacz myśli Nietzschego, ale i żaden szanujący się historyk filozofii nie może niczego orzekać, nie zajrzawszy do istniejących tomów tego wydania. Nie jest to niestety całkiem oczywiste, bo wielu autorów ciągle jeszcze korzysta nawet z wydań pochodzących z okresu przedwojennego, cytując Nietzschego np. z edycji Krönerowskiej, a nie przynajmniej z wydania Schlechty.

Karol Sauerland